

POSTAWA BOGA WOBEC DAWIDA I DAWIDA WOBEC BOGA – część I

Wydaje się, że w postępowaniu Boga z Dawidem zauważa się pewien paradoks czyli logiczną sprzeczność:

Z jednej strony Dawid od czasu swej młodości żyje w Bożym namaszczeniu, błogosławieństwie, łasce.

Z drugiej strony właśnie od czasu swej młodości obserwujemy w jego życiu ból za bólem, doświadczenie za doświadczeniem, tragedię za tragedią.

Czyż nie wydaje się paradoksalne, że ktoś, komu Jahwe darowuje władzę królewską, niezwykłą odwagę, siłę; ktoś, kto doświadcza szczytu sławy, popularności, ktoś podziwiany przez naród, to jednocześnie ten, kto zanim zasiadł na tronie:

- był prześladowany, zdradzony, musiał uciekać, sam król nastawał na jego życie...

A jego życie po tym jak zasiadł na tronie rysuje przed nami najbardziej barwny dramat rodzinny:

- jeden syn umiera mimo żarliwej modlitwy, aby pozostał przy życiu,

- drugi syn Amnon gwałci jego córkę Tamar, za co kolejny syn go zabija, po czym zdradza ojca i doprowadza do rebelii, obcuje z kobietami swego ojca – Dawida, aż w końcu umiera w bitwie.

O kim mówię? O Absalomie.

I w końcu kolejny syn Adoniasz spiskuje i próbuje przejąć władzę po ojcu, po czym jego brat, któremu obiecano królestwo go zabija.

Temu zabitemu synowi było na imię Adoniasz.

I w końcu ten syn, który zostaje królem, poślubia cudzoziemki i ostatecznie odstępuje od Boga Jahwe.

Oczywiście mówię o Salomonie.

Taki splot tragedii za tragedią wydaje się być możliwy tylko w jakiś nowelach, dramatach fabularnych.

Jednak tutaj mamy doczynienia z prawdziwą historią Dawida i jego rodziny.

Czy doświadczając tego wszystkiego można zachować jeszcze trzeźwość psychiczną i wiarę w Boga?

I właśnie będąc pełen podziwu dla Dawida, uważam, że słusznie zostaje wymieniony w 11 rozdziale listu do Hebr. – bohaterem wiary.

Ale tutaj znów zauważyć możemy kolejny, pozorny paradoks, sprzeczność. Otóż Dawid zostaje nazwany po swojej śmierci: bohaterem wiary, mężem szczerym i prawym (I Król.9:4), mężem, który chodził Bożymi drogami (I Król.3:14).

A z drugiej strony przecież to nikt inny niż Dawid w pewnym okresie życia był: cudzołożnikiem, mordercą, oszustem.

Dawid mimo wszystko był mężem wg Bożego upodobania.

Czy rzeczywiście postępowanie i postawa Boga wobec Dawida jest pełna paradoksów?

Wierzę, że zrozumienie Bożej postawy wobec Dawida jest potrzebne, abyśmy lepiej rozumieli Boże postępowanie wobec całego Izraela, wobec Kościoła i co najważniejsze wobec każdego osobście jako Bożego dziecka.

Wierzę, że obserwując postępowanie Boga wobec Dawida i Dawida wobec Boga możemy wyciągnąć istotną lekcję dla naszej relacji z Bogiem.

Co miało więc wpływ na postawę Boga wobec Dawida i Dawida wobec Boga? Odpowiedź zawarłem w kilku punktach, do których doprowadzi nas Boże Słowo.

Czytamy, że to sam Bóg powołał i kazał namaścić Dawida na króla Izraela:

1 Sam. 16:1

1. I rzekł Pan do Samuela: Dopókiż będziesz bolał nad Saulem, że Ja nim wzgardziłem, aby nie był królem nad Izraelem? Napelnij swój róg olejem i idź; posyłam cię do Isajego w Betlejem, albowiem upatrzyłem sobie króla między jego synami.

Dlaczego akurat Dawida wybrał Bóg z całego Izraela czy też spośród synów Isajego? My szukając w kimś predyspozycji na lidera czy pastora często bardziej patrzymy na to, co zewnętrzne: status społeczny, ilość świadectw ze szkół biblijnych, elokwencję, odpowiedni, reprezentacyjny wygląd.

Dawid był prostym pasterzem. Oczywiście czytamy też, że Dawid „*był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd.*” 1 Sam. 16:12b.

Ale nie to miało decydować o jego wyborze na króla.

I kiedy prorok Samuel miał namaścić przyszłego króla i spojrzał na przystojnego brata Dawida, Eliaba, rzekł Bóg:

„...Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego. Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce.” 1 Sam. 16:7

Aby Dawid został królem, potrzebował Bożej łaski i wybrania. Ale dlaczego właśnie Dawida wybrał Bóg na króla?

Ponieważ jak czytaliśmy Bóg widział jego serce. Serce Dawida nie było oczywiście bez grzechu, gdyż jak czytamy „*...nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył*” (1 Król. 8:46) Ale było to serce, które było otwarte na Bożą zmianę, korektę.

Ten sam Bóg patrzy dzisiaj również na Twoje i moje serce. On wie, że potrzebuję, potrzebujesz Jego łaski i powołania. Ale czy masz serce otwarte na Bożą korektę?

Co miało więc wpływ na Boże postępowanie z Dawidem?

Po pierwsze, Bóg wybrał Dawida na króla, patrząc na Jego serce.
Czytamy, że od czasu namaszczenia „*Duch Pański spoczął na Dawidzie*” (I Sam.16:13).

Jeżeli więc Duch Pański spoczął na Dawidzie, jeżeli Dawid był pod szczególną Bożą opieką, to czy uczyniło go to wolnym od problemów, cierpienia, niebezpieczeństw?

Często panuje w nas takie mylne przeświadczenie, że ktoś błogosławiony, będący pod taką Bożą ochroną nie będzie przeżywał tego typu trudności.
Cóż za mylne zrozumienie Bożego błogosławieństwa.

Zupełnie inaczej przebiegało życie Dawida w Bożej obecności!

Po drugie, Bóg przygotowywał Dawida na króla, przeprowadzając go przez trudne doświadczenia.

1. Pan był z Dawidem, a mimo to Dawid jako mąż Boży był narażony na niebezpieczeństwa ze strony naturalnych wrogów.

Dawid był gotów stanąć do walki oko w oko z olbrzymem Goliatem. Dlaczego?
Czy dlatego, że czuł się tak bardzo silny, odważny czy sprytny?

Nie, dlatego że (jak czytamy):

- chciał zdjąć hańbę z Izraela, gdyż Goliat drwił z Jahwe i Jego ludu (I Sam.17;26 i 45)
- wiedział, że Pan będzie z nim (I Sam.17,37)
- nie wątpił, że zwycięży, gdyż wojna należy do Pana (I Sam.17:46-47)
- chciał udowodnić, że Izrael ma prawdziwego Boga (I Sam.17;46)

Każdego dnia przychodzi nam stawać oko w oko z naszym wrogiem Goliatem. Tym Goliatem może być nie tylko świat czy szatan, ale również moje własne „ja”, moje złe przyzwyczajenie, pragnienie, dążenie.

Goliat to konkretne imię wroga. Twój wróg również ma konkretne imię.

Może to miłość do pieniędzy, może lenistwo, aby świadczyć o Chrystusie, może powtarzane cudzołóstwo w myślach.

Naprzeciw Goliata stało wielu wojowników Izraela, ale żaden nie odważył się stanąć z nim do walki.

Każdy z nas zna swojego Goliata. I kiedy widzisz, jak każdego dnia Twój wróg, grzech drwi z Ciebie, zachęcam siebie i Ciebie, abyś podobnie jak Dawid dziś stanął do walki z Twoim Goliatem wiedząc:

- że, masz Ducha Świętego,
- że Pan będzie z Tobą,
- że wojna należy do Pana

Jeżeli będziesz żarliwie modlił się, być może nawet pościł prosząc o zwycięstwo to Pan będzie zwyciężał, ale to Ty musisz stanąć do walki!

Dawid jako mąż Boży wielokrotnie wyruszał do walki z wrogami, z Filistyńczykami. Został ustanowiony dowódcą, aby walczył na czele i w imieniu całego Izraela.

Życie Dawida to nie błoga sielanka, życie męża Bożego to walka. Twoje życie jako Bożego dziecka powinno być walką z naturalnymi wrogami Twojego duchowego życia.

I niechaj tym mottem do duchowej walki będzie werset z I Sam.18;14:

„Dawidowi udawało się wszystko, co przedsięwziął, gdyż Pan był z nim.” 1 Sam. 18:14

Ale Dawid jako mąż Boży nie tylko był narażony na niebezpieczeństwa ze strony naturalnych wrogów.

2. Pan był z Dawidem, a mimo to, Dawid był narażony na niebezpieczeństwa ze strony tego, który był Pomazańcem Pańskim.

Naturalnie mówimy tutaj o Saulu.

To prawda, że sam Bóg miał pozostawać królem w Izraelu.

To prawda, że to Izrael chciał mieć swojego króla spośród ludu.

Ale to Bóg posadził właśnie Saula na tronie (I Sam.15:11).

To sam Bóg nakazuje namaścić Saula na króla (I Sam.9:16)

Ale (jak czytamy) ten Pomazaniec Pański odwrócił się od Boga (I Sam.15:11), nie dochował przykazania (I Sam.13:13-14), nie usłuchał Pana (I Sam.28:15-18)

Gdyż Pomazańcowi Pańskiemu również było zostawione prawo wyboru dochować wierności lub wzgardzić Panem (I Sam.15:22-23 i 26w.)

Czytamy w I Sam.18:29, że *„...stał się Saul wrogiem Dawida, po wszystkie czasy.”*

Saul wielokrotnie chciał zabić Dawida (I Sam.19;10 i 15, 23:15). Dawid więc mimo Bożego powołania, mimo obecności Pana z nim był prześladowany, musiał uciekać, był na niego wydany wyrok śmierci.

Podobnie w N.Testamencie ap.Paweł wyznaje, że wielokrotnie pozostawał w niebezpieczeństwie między fałszywymi braćmi (II Kor.11:26).

Jeżeli zdarzyło się, że byłeś atakowany, prześladowany przez kogoś, kto jest w kościele, kto może nawet pozostaje Pomazańcem Pańskim, jaką postawę przyjmujesz wobec niego?

Dawid wielokrotnie miał możliwość zemścić się na Saulu. Nigdy jednak z tej możliwości nie skorzystał.

Co więcej, czytamy, że kiedy ten prześladowca Saul umiera:

- to Dawid i inni mężowie płakali z powodu jego śmierci (II Sam.1:12)

- to Dawid śpiewał pieśń żałobną po Saulu (II Sam.1:17)

W śpiewanej pieśni Dawid zdaje się nie zwracać uwagi, na wszystkie przykrości, które spotkały go ze strony Saula, a wspomina jedynie o tym, co dobre (II Sam.1:17-27)

Czy taką mamy postawę, jeśli coś przykrego spotyka mnie ze strony kogoś ze zboru?
Czy nie kieruje mną pragnienie zemsty, odwetu?
Czy wybaczam i modłę się za tego, kto zrobił mi coś przykrego?

3. Pan był z Dawidem, a mimo to Dawid był narażony na niebezpieczeństwo ze strony własnego ludu.

W I Sam.30:6 czytamy:

„Dawid znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie, gdyż lud zamierzał go ukamienować. Wszyscy bowiem byli rozgoryczeni z powodu straty swoich synów i córek; lecz Dawid pokładał zaufanie swoje w Panu, swoim Bogu.”

Jakże różna jest tutaj postawa ludu, który był przy Dawidzie i samego Dawida. Dopóki Dawid był w stanie chronić ludność przed atakami wrogów, to wszystko było w porządku. Kiedy jednak pod nieobecność Dawida jego miasta zostają spalone przez Amalekitów, a ludność uprowadzona, to właśnie jego pragnie obarczyć się winą za tragedię.

Czytamy, że chcieli go za to ukamienować!

Sam się zastanawiałem, czy właściwą rzeczą było to, że Dawid ze swoimi wojownikami pozostawił miasta i ruszył, aby u boku Filistyńczyków walczyć z Izraelem. Z jednej strony znajdując schronienie u Filistyńczyków przed Saulem jest jakby wobec nich zobowiązany. Z drugiej strony w ten sposób mogłoby dojść do bratobójczej walki.

Jedno jest pewne, że po tym tragicznym wydarzeniu, Dawid dalej ufał Bogu. I Bóg wynagrodził jego ufność. Czytamy, że Dawid ścigał Amalekitów i wszystkich uprowadzonych uratował, a łupy odzyskał (I Sam.30:18-19).

A jaka jest nasza postawa wobec tych, którzy są odpowiedzialni w kościele, w zborze za różne służby?

Niezależnie od tego, jak spojrzymy na postępek Dawida, spróbujmy przyjrzeć się naszej postawie.

Jak zachowujemy się wobec tych, którzy są odpowiedzialni za różne służby w kościele, w zborze?

Czy modłę się o ich służbę, czy jestem wdzięczny za ich zaangażowanie, czy jestem gotów ich zrozumieć, może nawet wybaczyć, jeśli zrobią coś, co wg mnie powinno być zrobione inaczej?

Te wszystkie niebezpieczeństwa, wygnanie, prześladowanie miało przygotować i zmienić pasterza owiec w króla całego Izraela (II Sam.5:2).

Dlatego Pan rzekł do Dawida przez proroka Natana takie słowa:

8. Teraz tedy tak powiedz memu słudze Dawidowi: Tak mówi Pan Zastępów: Ja wziąłem cię z pastwiska od trzody, abyś był księciem nad moim ludem, nad Izraelem,

9. I byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek się wyprawileś, i wytępiłem wszystkich twoich nieprzyjaciół przed tobą, i uczynię wielkim imię twoje, jak imię wielkich na ziemi.

2 Sam. 7:8-9

To była najlepsza Szkoła Biblijna jaką ukończył Dawid, zanim został królem Izraela. Ale Bóg dopuszczając, aby Dawid przeszedł przez taką Szkołę Przetrwania dał jednocześnie obietnicę, że zawsze będzie z nim.

Czasami chcielibyśmy, aby Pan powierzył nam jakieś zaszczytne zadanie, służbę, a jednocześnie narzekamy, kiedy musimy przejść przez taką Szkołę Przetrwania.

Kiedy obserwujemy drzewa, to widzimy, że te, które stoją samotnie, które są narażone najwięcej na wichry i burze, zapuszczają jednocześnie najgłębiej swoje korzenie.

Może przechodzisz w swoim życiu przez różne burze i zastanawiasz się, gdzie jest Boże błogosławieństwo?

Dawid właśnie dlatego, że był przygotowywany do ważnej służby przechodził przez tak wiele niebezpieczeństw.

Może właśnie w próbach i doświadczeniach powinienem widzieć Bożą łaskę i opiekę nademną?

Dawid wyciągnął właściwą lekcję ze swoich doświadczeń. Może (kiedy przechodzę próby i Pan mnie szlifuje) powinienem w ślad za Dawidem usiąść przed Panem i rzec:

„...Kim ja jestem, Panie, Boże, a czym jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd?”

2 Sam. 7:18

Ze względu na swoją obietnicę i zgodnie ze swoim sercem uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, aby je poznał twój sługa.

Dlatego wielki jesteś, Panie, Boże, bo nikt nie jest taki jak Ty, i nie ma Boga oprócz ciebie we wszystkim, co słyszeliśmy na własne uszy. 2 Sam. 7:21-22

Czy jest możliwe, aby taki mąż Boży jak Dawid odszedł na jakiś czas od Boga?

Czy Bóg może wybaczyć, jeśli taki Pomazaniec Pański popełni oszustwo, cudzołóstwo, morderstwo?

Jakie warunki muszą być spełnione, aby Pan odpuścił mężowi Bożemu jego grzech?

Wiemy, że Dawid mógł pozostać królem. Czy przebaczenie oznacza więc brak konsekwencji popełnionego grzechu?

Jeśli Pan pozwoli chciałbym, abyśmy przy mojej kolejnej usłudze dalej przyjrzeni się postawie i postępowaniu Dawida wobec Boga i Boga wobec Dawida.